

# GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Nr. 85

Kurytyba, dnia 28 Października 1916

Rok XXIV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes)  
listów poleconych (registrados) i pieniężnych.

**GAZETA POLSKA**  
RUA AQUIDABAM 15  
Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

**Dlaczego Grecya nie chce porzucić neutralności?**

CXXXII.

Gdy posłowie mocarstw nachodzą króla Konstantyna, aby go zmusić do nowych ustępstw, lud grecki rzucił się tłumnie na zamek i policya zaledwie potrafiła obronić owych dyplomatów.

Usiłowano wojska przeciągnąć na swoją stronę, odcinając mu wszelką komunikację ze stolicą i z królem. Wbrew wszelkim i widocznym dowodom, że cały kraj stoi przy królu, wmawiali francusko-angielscy kierownicy w siebie, że Grecy usunęli się pod wpływów króla, rzucił się im w ramiona. I oto cała dywizya grecka na stopie wojennej, licząca zwyż 25000 ludzi, odciała wskutek manewrów francusko-angielskich od wszelkiej komunikacji z krajem, poddaje się wraz z swą artylerją, kawaleryją i całym rynsztunkiem wojennym, stojącym w pobliżu Niemcom. Czyż nie jest to policzkiem moralnym dla tych kół francusko-angielskich, które uparcie i ciągle twierdzą, że tylko wpływy germańskie na dworze króla Konstantyna wsierżycują Grecję odłączenia się ze sprzymierzonymi?

Po długich krętałwach i intrygach, po wyrzuceniu wielu milionów na prze-

kupstwo i złowienie nielicznej grupki sprzedawczyków i awanturników, udało się wreszcie, jak z niesłychanym tryumfem donosiły gazety francusko-angielskie, wywołać powszechne powstanie w Grecyi przeciw królowi. Ale tuż po ogłoszeniu tej dla siebie radosnej nowiny, zapada wszystko w grobowe milczenie co do sukcesów tego powstania. Okazało się, że w kilkunastu miejscowościach drobne grupki francusko-angielskich zwolenników chciały rzeczywiście wywołać rokosz i stało się to właśnie tam gdzie jeden lub drugi z przekupionych urzędników do tego nibyrokoszu dopomógł. A cóż na to lud? Oto po prostu poturbowano fanatyków czy sprzedawczyków, a co najpociesznniejsze, wypędzono z urzędu i z odnośnych miejscowości sprzedajnych urzędników. Tak się skończyła rewolucya grecka.

Rzeczywiście jednak rewolucya dopiero się rozpoczęła, ale... w odwrotnym kierunku, mianowicie zwrócona przeciwko Francyi i Anglii i Wenezolowi. Tu i ówdzie poturbowano Francuzów, Anglików, Rosyan, Włochów i t. d., niszczone ich domy, ich majątki i kto wie do czego by było doszło, gdyby sam król w manifestie wydanym do ludu nie był wezwał do spokoju i rozsądku wobec nieprzyjaciela przemocą kraj zajmującego.

(Dalszy ciąg nastąpi)

## Siostra Miłosierdzia.

Od ran śmiertelnych ginącym  
Którzy w bólach strasznych konali  
I w oku sąsiada gasnącem  
Wyrok swej śmierci czytali,

Tym ludziom rozpaczą targanym,  
Co wszystko na ziemi stracili,

Tyś swoim spojrzeniem świetlanem  
Niosła pomoc w ostatniej chwili.

Szukałaś w nich ostatniej iskry życia,  
Chyłac nad nimi swe skronie;  
Chciałaś znów serca bicia,  
W stygnącym obudzić łonie.

Oczy błysły łzami jasnymi,  
Gdyś na ich mękę patrzała,  
I cicho usta drżącemi,  
Modlitwę za nich szeptała.

Wśród armat huk i wycia,  
W tę otchłań śmierci i męki,  
Wesłałaś tam w pełni życia,  
Ranionych uciszysz jęki.

Lecz młode się życie zerwało  
Coś Bogu niosła w ofierze,  
Kulą przeszyte twe ciało  
Na wieki Ojczyzny strzeże.

Chciałaś cierpiących wspierać,  
Za nichś swą głowę złożyła.  
Uczy nas jak żyć i umierać  
Daleka za morzem mogiła.

Felicja Rymkiewicz.

Prudentopolis 15 października 1916.

## Zaślepienie.

Widząc z listy radnych nowo obranej Rady miasta Warszawy, iż przedstawiciele narodowej demokracji stanowią w Radzie znikomą mniejszość, polska prasa narodowo-demokratyczna w Rosyi rozpoczęła nagonkę na warszawską Radę miejską. Robota ta prowadzona jest z całą energią i zapalem, nie przebijając literalnie w środkach. »Dziennik Kijowski« i wychodząca w Moskwie »Gazeta Polska« przesycigają się wzajemnie w oszczersztwach i skalewaniach radnych stolicy Polski.

Moskiewska »Gazeta Polska« pisze: »Niemcy w obecnej Radzie miejskiej stworzyli sobie nadspodziewanie podatny organ polityczny, który przy pierwszej nadarzącej się sposobności wyzyskać nie omisszają.«

Jest to twierdzenie beczelnie kłamliwe, wytworzone li tylko pod wpływem skrajnie moskalofilskiego zaślepienia. Albowiem autonomiczny zarząd miasta Warszawy nie jest tworem niemieckim, lecz owocem starań i zabiegów patriotycznego obywatelstwa polskiego. Przeważnie mowa niema o jakimś wyzyskaniu tej kierowniczej instytucji przez Niemców lub o jej pracy na korzyść Niemiec.

Haniebnym oświadczeniem tego narodo-demokratycznego dziennika przytakuje radośnie prasa rosyjska. »Wojenne Słowo« i »Nowoje Wremia« powołując się na opinię moskiewskiej »Gazety Polskiej« i »Dziennika Kijowskiego« nazywają Radę miasta Warszawy »niedojrzałym żywiołem polskim« i przepowiadają, że działalność tej instytucji przysporzy Polakom największą szkodę gdyż jest to samorząd miejski pod patronatem niemieckim.

Nie dziwnym się rosyjskim pismom — one o sprawach polskich innego zdania, jak nieprzychylnie, powodowane złościwością i zazdrością, wypowiedzieć nie mogą i nie umieją. Podziwiać jednak należy nędzotę i upodlenie tych pism polskich w Rosyi, które przepojone duchem rosyjskim w zdradzie narodowej zapręły tak głęboko, iż nie wzdrygają się poddawać prasie rosyjskiej motywów do powierzenia indywidualnego życia polskiego, jakie tak pięknie wykwiła na wolnej od najeźdźców carskich ziemi ojczyzny.

Z takich to najbardziej zgniłych i spódlonych źródeł czerpie materiały i natchnienie tutejszy haniebnej sławy czynownik moskiewski, by na szpalfach

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

### Tajemnice zamku carskiego.

(230)

Nieszczęśliwy ten człowiek musiał wszystko robić, co ona chciała, nawet w sprawy urzędowe musiała się zawsze wnieść, i bez jej pozwolenia nie mógł żednego więźnia ani ułaskawić, ani ukarać.

Jasnym naturalnie jest, że wpływ tak szatańskiej kobiety na prowadzenie spraw Nikolina nie mógł być dodatnim.

Jeżeli Nikolin rzeczywiście miał jakiegokolwiek szlachetniejszego uczucia i chciał ulżyć komuś ciężki los, wtedy Maruszka stawiała na przeszkodzie.

Ona chciała widzieć męki, katusze, napałała się łzami, boleścią i rozpaczą jednym słowem, była to hyena w postaci kobiecej.

Ponieważ jeszcze zawsze była piękna, więc Nikolin był w niej zaślepiiony i dawał się jej powodować, lecz czasami i choremu było już za wiele, gdy była w złym humorze.

W domu Nikolina odgrywały się przeto dość często burzliwe sceny.

I dziś widocznie znowu musiało tam coś zająć, gdyż aż na ulicę słychać było przeraźliwy głos Maruszki.

Kapitan Nikolin właśnie wstał i pił z dużej szklanki marki francuskiej koniak, który to napój stanowił jego śniadanie, gdy nagle otworzyły się drzwi, a Maruszka jak szalona wpadła przez próg.

— Czy słyszałeś już? — zawołała do Nikolina.  
— Co moje dziecko? — zapytał on łagodnie — co miałem słyszeć?  
— Ten lajdak, kotr, szubrawiec, uciekł.  
— Uciekł? — zapytał Nikolin — lecz kto uciekł, chyba jeden z więźniów.

— Ach, co mnie tam obchodzi twoi więźniowie, trochę się ty c nich, lecz Jean uciekł nasz służący, któregośmy sprowadzili za tak drogie pieniądze, aby mieć w tej pustyni przyzwolita usługę.

A był to rzeczywiście niepospolity człowiek, umiał doskonale obsługiwać do stołu, umiał nawet czasami i uprządkować mi włosy, był rozumny, a przytem miłujący, a teraz...

Zatrzymała się i głęboko odetchnęła, wściekłość malowała się z jej ładnej twarzy.

— No i cóż się stało, gdzie jest Jean? zapytał Nikolin.

— Dureń jesteś ty, mnie się pytasz, gdzie on jest, uciekł nocą, opuścił nasz dom i trudno go będzie znaleźć.

— Opuścił nasz dom — rzekł kapitan — czyż nie podobano mu się u nas?

— On był zawsze dość zadowolony — odrzekła Maruszka — często mnie zapewniał, że służba jest dlań przyjemną, boć przecież nie stał u nas wcale tak źle, dobrze był bowiem płacony.

Lecz dureń ten zostawił we Francyi dziewczynę, w której się kochał.

Ha, ha, ha, w której się kochał. Dziś nawet i służba pozwala sobie na miłość.

Maruszka poczęła się aż trząść od śmiechu zapominając z jakiego stanu sama ppocho-dziła.

— I uciekł — rzekł kapitan.  
— W nocy po cichu spakował wszystkie swoje rzeczy i zniknął.

— Poszłem za nim w pogon, aby go przemocą tu napowrót sprowadzić.  
— I na cóż się to rzęda, będzie ciągle od nas uciekał — odrzekła ostro Maruszka.  
— Bo kto ma miłość w sercu z tym nie można nic począć.

— Sprowadzę ci z Petersburga innego służącego, który będzie tak samo zręczny jak Jean.

Nie chcę żadnego innego, to są wszystko durnie ci ludzie z Petersburga, śmierzdzą wstrętnie wódką i za każdym razem puszczają przy jedzeniu łyżki i talerze pod stół.

Nie, mam inną myśl, skąd weźmiemy sobie innego służącego.

— Proszę cię moje dziecko, powiedz mi swą myśl i bądź przekonaną, że jeżeli tylko leży w mej mocy, natychmiast poczynię kroki, aby ci sprowadzić służącego, którego sobie życzysz.

Maruszka powstała i przystąpiła do kapitana.

— Masz między swoimi więźniami człowieka, który dość długo przebywał w do-brem towarzystwie, aby znać wszystkie formy i zwyczaje — rzekła Maruszka.

— O kim myślisz?

— Generała Kundsona mam na myśli.

— Ach, stary generał — rzekł Nikolin — nie myślisz chyba o tem, bo —

— Owszem myślę o tem, aby go zrobić moim służącym, spodziewam się, że nie będziesz sprzeciwiał się mojemu życzeniu.

Bawi mnie to, że będę miała generała za służącego, albo lepiej za niewolnika, który musi wszystko robić, co mu się rozprząze.

Chcę, żeby mnie generał obsługiwał, styszysz Nikolin, rzeczywisty generał, człowiek, który dawniej przy stole carskim uczyłował, będzie teraz odkorkowywał flaszki, gdy będziemy siedzieli przy stole.

Nikolin zakaszła kilka razy i jęknął, bo lały go bowiem pierś.

— Ależ kochane dziecko — rzekł do Maruszki — cóż to znowu za jakiś kaprys. Generał przyszedł tu jako ciężki przestępca i ma pracować w katordze, a ja nie mam prawa wydobyc go na światło dzienne i pozwolić na jego pobyt w moim domu.

Co tam prawo — rzekła Maruszka z pogardą, kto na Sybirze pyta o to, co słuszne a co nie słuszne.

Chcę, aby przyszedł do naszego domu, i sądzę, że to dostateczny powód, ażeby wydał narazie rozkaz przyprawienia generała.

— Lecz generał mnie nienawidzi, rzekł Nikolin — i skorzysta ze sposobności aby się na mnie pomścić.

— Więc ty się boisz nawet takiego starca? Lecz bądź spokojnym, nie uczyni ci nic złego, przeciwnie, będzie ci wdzięcznym, gdy zdejmiesz mu łańcuchy i pozwolisz mu żyć na świeżym powietrzu.

Więc niech zdejmą mu kajdany — rzekł wreszcie Nikolin — lecz to jest zupełnie wbrew rozkazowi carskiemu, mogą zachwiać swe stanowisko, gdyby się ktokolwiek w Petersburgu dowiedział o polepszeniu losu Kundsona.

Możesz być spokojnym o to — odrzekła ze śmiechem Maruszka — przecież nie dowiedzą się tam tego, czego nie chcemy, aby wiedzieli, a teraz przestań już mnie złościć i każ sprowadzić Kundsona.

Kapitan Nikolin westchnął głęboko.

Nie miał odwagi oprzeć się tej kobiecie która nim w zupełności o władnęła.

Kazał więc zawołać jednego z urzędników i dał mu polecenie, aby Kundsona natychmiast wydobyto z kopalni i zdjęto mu kajdany.

Generał nie mało się zdumiał, gdy nagle winda opadła w niezwykłym czasie, i wysiadło z niej dwóch ludzi; jeden urzędnik i jeden kozak którzy mu oznajmili, że komendant pragnie z nim mówić i że mają rozkaz uwolnić go od więzów.

Nadzieja wstąpiła w serce nieszczęśliwego starca.

— Czyżby przyszedł jakiś rozkaz z Petersburga? — rzekł do siebie.

— Być może, że car przyszedł do przekonania, że ukarał niewinnego i chce go naprawić, dopóki jeszcze czas je naprawić.

Radosne wzruszenie Kundsona wzrosło, gdy jechał w windzie do góry.

»Polaka« kalać narodowe dążenia, plugawie bohaterkie wysiłki szermierzy walki o wolność i zapomocą niesłychanych kłamstw i oszczerstw deprawować poczucie narodowe swych na szczęście nielicznych lecz bezkrytycznych i naiwnych czytelników.

## Instytut ekonomiczny N. K. N.

Z kursu wykładów naukowych, poświęconych stosunkom gospodarczym na ziemiach polskich, które, odbywały się w r. 1915 w Wiedniu dla uchodźców polskich z ramienia N. K. N. wytworzył się Instytut ekonomiczny z siedzibą w Krakowie.

Instytut ten zorganizował swą działalność w dwóch kierunkach, zarządzając kursa wykładów i prowadząc akcję wydawniczą. W pierwszym dziale powołano do życia kursa ekonomiczno-handlowe dla superarbitrowanych legionistów a także dla żołnierzy polskich przynależnych do armii austriackiej.

W parze z kursami ekonomiczno-handlowymi urządził Instytut cykl wykładów p. t. »Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski«, obejmują one kwestye: ludnościową, rolniczą, przemysłową i handlu, kredytu, kooperatywy, zagadnienia życia publicznego, historyczno-geograficzną i t. d.

Równocześnie z akcją wykładową prowadzi Instytut pracę wydawniczą. Najwybitniejszymi z wydawnictw, autorstwa znanych ekonomistów polskich, które się pojawiły z ramienia tegoż Instytutu, są dzieła: prof. D-ra Buzka »O ludności na ziemiach polskich« i D-ra Rogera Bar. Bataglii »Środkowo-europejski związek gospodarczy a stanowisko Polski«.

Instytut ekonomiczny dostarcza też stale materiałów z zakresu spraw gospodarczych redakcji wydawnictwa »Polen.« Tak przedstawia się w najogólniejszych zarysach działalność Instytutu ekonomicznego N. K. N.

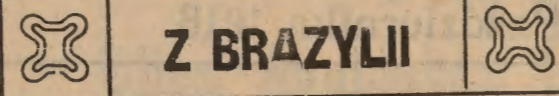
## Znów przepowiednia od- budowania Polski.

»Journal de Geneve« upewnia, że między rządem niemieckim i austriackim przyszło już do skutku porozumienie w sprawie polskiej. Oba cesarstwa centralne zdecydowały się przystąpić w najbliższym czasie do utworzenia państwa polskiego. Obejmować ono będzie wszystkie ziemie Królestwa z wyjątkiem gubernii suwalskiej; ponadto niektóre obszary litewskie, załudnione w znacznej większości przez Polaków, zostaną do tego państwa wcielone. Polska będzie państwem samodzielnym,

nem, w niczym od Niemiec i Austrii nie zależnym, o własnym rządzie, skarbie państwowym i sejmie o monarchicznej formie rządu. Tylko traktat handlowy będzie ją łączył z Austro-Węgrami i Niemcami.

Powyższą wiadomość, ze źródła francuskiego pochodząca, należy przyjąć do wiadomości z pewnym zastrzeżeniem; na razie bowiem nie mamy potwierdzenia jej z żadnych innych źródeł europejskich.

### Najlepsze PIWO »ATLANTICA«



#### Koszta poselstw.

Na żądanie senatora Mendes de Almeida zestawiono na jednym z posiedzeń senatu olbrzymie cyfry wydatków jakie pochłonęły nadzwyczajne poselstwa wysyłane w ostatnich czasach przez Brazylię do państw zagranicznych. Z zestawienia tego wyjmujemy następujące szczegóły: poselstwo Fr. de Mattos do Uruguaju kosztowało 56400\$, poselstwo Souza Dantes do Chile 8000\$, a wreszcie wyjazd przedstawicielstwa brazylijskiego z senatorem Ruy Barbosą na czele do Argentyny kosztował 198:750\$. Do tego doliczyć należy następujące wydatki: 2:250\$ dla Sertorio de Castro przedstawiciela stanu S. Paulo, i dodatki pieniężne: 11:260\$, 3000\$, i 1845 dla admirała Gomes Perreira, z czego na krawoznik »Barroso« przypało 110500\$, na krawoznik »Rio Grande do Sul« 126707\$ i na okręt osobowy »Ruy Barbosa« 162000\$. Przeważająca suma wydatków na ostatnie poselstwo brazylijskie do Argentyny wynosi: 554:052\$

#### Wadliwa gospodarka.

Firmy s. paulistańskie wysłały w tych dniach 60000 ton mięsa zaurzozonego do Anglii i 13500 ton do Włoch. Brazylija więc pozbywa się mięsa i obdarowuje niem zamorskie państwa. podczas gdy tutaj mięso drożeje gdyż ilość jego jest coraz mniejszą.

#### Skazany za zabójstwo małpy

W zoologicznym ogrodzie w Porto Alegre zastrzelił piekarz Carlos Gomes Tissot małpę, rzadkiego gatunku okaz, wartości 2 kontów. Powodem zastrzelenia była zemsta jaką Tissot wyrwał w tak srogi sposób na małpie za podarcie mu kapelusza.

Prokurator wniósł skargę sądową przeciw zabójcy małpy, sąd zaś skazał go

na miesiąc więzienia, ponadto na karę pieniężną i zwrot kosztów procesu.

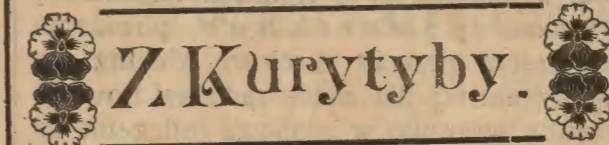
### Alfredo Chaves (Rio Grande do Sul) Szanowna Redakcjo!

Proszę o umieszczenie następującej listy składek zebranych na kolonii Fraga na bezdomnych i głodnych w Polsce:

Jakób Bukowski 3\$, Julia Bukowska 2\$, Władysław Bukowski 2\$, Franciszek Bukowski 2\$, Konstancja Bukowska 1\$, Maryanna Bukowska 1\$, Antoni Bukowski 1\$, Kazimierz Bukowski 500rs, Jan Bukowski 200rs, Stanisław Bukowski 500 rs, Jan Sliwan 500 rs, Aleksander Otto 500 rs, Stefan Otto 500 rs, Anna Bednarek 200 rs.

Z poważaniem  
Jakób Bukowski

### Pijcie piwo »Atlantica«



## Protest D-ra Kossobudzkiego.

Znany działacz społeczny i wybitny propagator idei niepodległościowych pośród społeczeństwa polskiego w Paranie, p. D-r Szymon Kossobudzki, złożył w redakcji »Republiki« jako członek tutejszej kolonii polskiej protest przeciw wystąpieniu samowolnej deputacji w Rio imieniem całego wychodźstwa polskiego w Brazylii. Deputacja ta bowiem nie miała najmniejszego prawa, ani też upoważnienia od szerszego ogółu polskiego by zwracać się do Ruy Barbosy imieniem wszystkich w republice brazylijskiej zamieszkałych Polaków.

Z szczególnym naciskiem zaznaczył p. D-r Kossobudzki, że tutejsza kolonia polska jest przeciwną powierzeniu obrony sprawy polskiej senatorowi R. Barbosie, ponieważ okazał on się w ostatnich czasach zapalonym zwolennikiem Anglii i Francji; przeważnie w razie zwycięstwa państw centralnych taki obrońca spraw polskiej mógłby tylko zaszkodzić.

Zdaniem D-ra Kossobudzkiego, skoro by konieczność chodziła na kongresie pokojowym o głos Brazylii w kwestyi odbudowania Polski, to raczej mógłby w tej mierze jakieś znaczenie mieć wpływ prezydenta D-ra W. Braza jako osobistości neutralnej i bezstronnej.

### Pijcie piwo »Atlantica«

## Z c. i k. austro-węgierskiego Konsulatu.

P. D-r Juliusz Szymański w Araukaryi złożył w tutejszym c. i k. austro-węgierskim Konsulacie kwotę 302\$500 na Legiony polskie. Suma ta została wystaną za pośrednictwem niemieckiego banku zamorskiego w Rio de Janeiro do Narodowego Komitetu Narodowego w Wiedniu.

Dalsza kwota tej samej wysokości (302\$500) złożona przez Dra Szymańskiego, celem wystania jej do D-ra Stanisława Zielińskiego w Rappersville, w Szwajcaryi, dla cierpiącej niedolę wojenną ludności w Polsce, została za pośrednictwem wyżej wymienionego banku wystaną.

Obie sumy wynoszące 605\$000 zebrane zostały pośród Polaków na Araukaryi.

### Szanowna Redakcjo!

Racz umieszczyć w swem poczytnym piśmie, poniżej podaną notatkę.  
KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI odegrane będzie

w dniu 19 listopada 1916 r. w sali Handwerkervereinu o 7 1/2 wieczorem. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony będzie, na wdowy i sieroty w Polsce.

Cena biletów krzesel pierwszych rzędów 5\$, krzesel dalszych 3\$, 1 1/2 i 1\$.

### Pijcie piwa »Atlantica«

## Z wojny światowej.

### Na froncie Somme.

Ubiegłej niedzieli minęło 3 1/2 miesiąca od chwili rozpoczęcia nad rzeką Somme bitwy która dziś jeszcze nie jest rozstrzygniętą i niema na razie widoków na jej rychły koniec. Z nowoczesnych wielkich bitew jest ona bezsprzecznie najkrwawszą i rozmiarami swoimi największą a porównać ją można chyba z pasmem walk pod Verdunem, toczonego w ciągu tyłu miesięcy z niesłychaną forsą i wielkimi ofiarami z obu stron.

W ciągu ostatniego stulecia jakże wielkiej i zasadniczej uległo zmianie pojęcie bitwy. Jedną z najzaciętszych walk drugiej połowy 19 stulecia były morderecze boje pod Metzem, lecz one trwały względnie krótko, w następnym t. j. bieżącym

Gdy przybył na górę, dwóch kozaków odprowadziło go natychmiast do domu Nikolina. Kapitan przyjął go w obecności Maruszki która z tryumfującą miną patrzyła do koła, gdyż znowu kaprysowi jej stało się zadość — Pójdź bliżej — rozkazał kapitan Nikolin.

Kundson przystąpił do komendanta. Nauczył się już na Sybirze swą wolę poddawać woli innych Nikolin mierzył go wzrokiem długo i przenikliwie.

— Spadnie na ciebie łaska o jakiej nigdy nie przypuszczałeś.

Wypuszczę cię z kopalni i tu dostaniesz teraz lżejszą służbę jak miałeś dotychczas.

Jak widzę zdjęto ci już kajdany, stało się to na mój rozkaz, nie każe ci ich zakładać jeżeli przyrzekniesz i przysięgniesz, że nigdy nie będziesz próbował uciekać.

Zostaniesz u mnie w domu, a mianowicie jako mój służący.

Kundson zaірzał, chciał coś powiedzieć lecz pohamował s.g.

— Moja żona — tu Nikolin wskazał na Maruszkę — powie ci, co masz robić, musisz spełnić wszystkie jej kaprysy, radzę ci to, jesteś jej własnością, jej niewolnikiem, i masz ją słuchać.

— Będziesz widział — mówił dalej kapitan słabym głosem, że w ten sposób przedłużysz swe życie, bo gdybyś musiał pracować w kopalni, o wiele prędzej musiałbyś umrzeć. Okazano ci łaskę, za którą każdy sybirski więzień z podziękowaniem całowałby ręce spodziewam się, że widzisz to i potrafisz ocenić, że postępując z tobą po ojcowsku.

Z piersi Kundsona wydarł się gorzki śmiech.

— Pan uważasz to za łaskę, dla mnie kapitanie, że zrobisz mnie swoim sługą? — Lecz ja panu powiadam, że zatrute powietrze kopalni, w której pracuję jest dla mnie

dziesięć razy milsze, jak powietrze tego domu.

Na propozycję pańską odpowiadam panu, że los jaki mi teraz gotujesz, wydaje mi się o wiele gorszym, i poniżającym jak każdy inny, jaki mnie mógł spotkać na Sybirze.

Tam na dole w kopalni, byłem więźniem, pogrzbany za życia, lecz byłem przynajmniej wolnym w swych kajdanach i nie potrzebowałem być niczym niewolnikiem.

A teraz chcesz pan, abym został sługą pańskiej metресы? — O, do tego nie pójść sprzeciwia się to bowiem rozkazom otrzymanym z Petersburga, gdyż car prawdopodobnie nie wydał rozkazu, aby mnie pańska kochanka deptała nogami.

Na twarzy Maruszki przebiegała się niewypowiedziana wściekłość.

Policzki jej pokryły się śmiertelną bladeścią i wolnym krokiem zbliżyła się do Kundsona.

— Coś powiedział, nędzny parobku — syknęła — masz to za te zuchwałe słowa.

To rzekłszy, wymierzyła starcowi policzek.

— Nędzaico — zawołał Kundson — zadowolę się — lecz nie, nie popelnię morderstwa, z powodu ciebie nie chcę się okryć hańbą.

— Masz teraz, Maruszka — zwrócił się kapitan Nikolin do swej kochanki — powiedz mi ci przeciw, że zły był to pomysł z twej strony, że akuratnie tego więźnia chciała mieć za swego sługę.

Spodziewam się że teraz odstąpisz od swego zamiaru, a ja ci wybiorę kogoś innego.

Tego zaś każe odprowadzić napowrót do kopalni i pożałuje on tego, że wzgardził twą wspaniałomyślną propozycją w tak bezwstydnym sposobie.

To rzekłszy ręką chwycił już za srebrny dzwonek, stojący na stole, aby przywołać kozaka i rozkazać mu, aby Kundsona napowrót

odprowadził do kopalni, lecz Maruszka zatrzymała go.

— Nie — zawołała, ten człowiek tu zostanie. Jest on moim sługą i musi się przedemną ugiąć, radzę mu to.

Kundson przez ten czas namyślił się. Nagle przyszło mu na myśl, że powinien za szczęście dla siebie uważać kaprys Maruszki, która jego właśnie wybrała na swego sługę.

Tutaj wolnym był od kajdana, mógł się wolno poruszać, tutaj mogła mu się też nadać sposobność do ucieczki.

Nie byłoby więc to bynajmniej głupio gdyby pozornie zgodził się na tę propozycję.

Postanowił być chytrym i spokojnie opracowywać plan ucieczki.

Zbliżył się więc do Maruszki, schylił przed nią głowę i rzekł:

— Przebac mi pani jeżeli przedtem powiedziałem coś nierozważnego.

— Przebac mi, we mnie będziesz miała sługę takiego, że lepszego nie możesz sobie nawet życzyć.

— Ach, więc nareszcie zaczynasz pojmować, że mądrzej jest poddać się i słuchać — odrzekła kochanka Nikolina.

— Więc dobrze, idź do pokoju dla służby i czekaj na dalsze moje rozkazy.

Wiedział o tym dobrze, że nie łatwo będzie mógł umknąć. Chociaż bowiem mógł się swobodnie poruszać po całym domu, to jednak nie mógł z niego wychodzić, a przed bramą domu komendanta stał zawsze żołnierz na warcie.

Należało zatem spokojnie wyczekiwać stosownej chwili i sposobności.

Od kilka już dni bawił Kundson w domu

kapitana i umiał pozyskać sobie wnet przychylność Maruszki.

Z każdym dniem coraz bardziej spoufalala się z nią, a ona począła już z nim bawić się zupełnie swobodnie.

Wykształconemu człowiekowi jakim był Kundson łatwo było wynajdywać coraz nowe tematy do rozmowy, a kochanka kapitana, słuchająca bardzo chętnie jego słów.

Kundson widział świat, opowiadał jej więc o cudach wschodu, opisywał jej piękności pańskie i mody jakie miał sposobność widzieć w największych miastach Europy.

W ten sposób minął tydzień od chwili uwolnienia Kundsona z kopalni, gdy nagłe przyjechała do Krasnojarska wysoka osobistość.

Przyszedł niepokojny mały człowiek, odziany w szobolowe futro i kazał zameldować się kapitanowi Nikolinowi.

Brat Eustachy, brzmiało imię nieznanego oddziwiony Nikolin kręcił głową, utrzymując że nie zna takiego człowieka i chciał już przez Kundsona nieznanego odprawić, gdy wtem drzwi się otworzyły i człowiek w szobolowym futrze wszedł do środka.

Pewnym krokiem zbliżył się do krzesła na którym siedział Nikolin, kiwnął Nikolinowi głowę i rzekł:

— Jestem, Eustachy carski kapelan, przybywam do Krasnojarska z poleceniem naszego władcy.

Nikolin zmienił się, potem jednak zapanował nad sobą i zapytał krótko:

— Pańska legitymacya?

Brat Eustachy wyciągnął z kieszeni pały złoony papier.

Gdy go Nikolin rozłożył, przestraszony cofnął się w tył gdyż na papierze była rzeczywiście wyciśnięta cesarska pieczęć.

Powstał szybko i nisko przed przybyłym się uklonił.

(C. d. n.)

niektórzy mieliśmy czternastodniową bitwę pod Mukdenem, zaś ubiegłej wiosny bitwa pod Arras trwała trzy tygodnie. Wszystkie te walki nie są niczem w porównaniu z dotychczasową kampanią wojenną nad rzeką Somme.

Szczególna zaciętość zapasów wojennych na linii Somme tłumaczy się zgromadzeniem ogromnych sił z obu stron. Angielska armia jest dobrze uzbrojona, wyposażona w ogromne zapasy amunicji i armat najnowszej konstrukcji. Niemcy na tym froncie znacznie słabsi liczebnie od nieprzyjaciela, który wobec nich jest stroną zaczepną, zaś wojska niemieckie trzymają się przeważnie defensywy. W ciągu bieżącej wojny przekonali się Anglicy, że opór niemiecki jest nie do przecenienia. Upragniony cel strategiczny — przełamanie linii — Bapaume — Combles — Peronne — nie powiódł się. Gdyby forsownym atakiem anglo francuskim udało się przełamać tę linię i zakończyć boje na froncie Somme klęską niemiecką, wówczas spodziewali się Anglicy wyprzeć zupełnie na północ Niemców z północnej Francji i z pod Verdunu a nawet z Belgii. Jednakże straszne wysiłki i ofiary sprzymierzonych jakże marny przyniosły skutek.

Zaledwie 90 km. kwadratowych ziemi udało się zająć pułkom angielskim, które za ten minimalny sukces zapłaciły kolosalnymi stratami w ludziach.

Dla historyka bieżącej wojny wynik walk nad rzeką Somme będzie dlatego nader ważnym, gdyż jak się zdaje będzie to moment decydujący w obecnej wojnie. Skoroby Anglia na tym froncie pokonana została i Niemcy dotarli do brzegu kanału La Manche, wówczas Anglicy musieliby przyznać że na lądzie przegrali wojnę bezpowrotnie. Taka klęska oddziaływałaby niezawodnie na wszystkie państwa sprzymierzone, a przede wszystkim na Francję i Rosję, przekonywując je o niezwyciężalności potęg centralnych.

Telegramy z źródeł neutralnych pochodzące, podają w cyfrach owe kolosalne straty, jakie ponieśli Anglicy zdobywając na Niemcach zaledwie 90 km. kwadratowych ziemi; 90 dywizji angielskich zostało tak dalece zdziesiątkowanych, że musiano je wycofać z linii bojowej; 55 dywizji zostało silnie uszkodzonych i uszczuplonych, mogły one zaledwie jeszcze w 3 atakach brać udział, poczem poszły w stan spoczynku; ich śladem poszło jeszcze dywizji 15. Tylko jedna dywizja angielska była na tyle szczęśliwą, że z walk tych wyszła niemal zupełnie nietknięta. Od początku ofensywy walczą nad rzeką Somme 178 dywizji angielsko-francuskich; są to wojska częścią świeżo sprowadzone z Anglii częścią pułki dawne, zaprawione do walk na tym froncie, znające doskonale teren i oryentujące się nie najgorzej w ruchach wojennych strony przeciwnej.

Pijcie piwo „Atlantica“

## TELEGRAMY

z dnia 25—26 października.

### Ostatnia warownia rumuńska w Dobrudży zajęta.

Jak donosi londyński telegram z dnia 25 b. m., zajęły wojska niemiecko-bułgarskie fortece Czernawody, której warowny most na Dunaju stanowił ważne połączenie strategiczne Dobrudży z Wołoszczyzną. Wskutek zajęcia Czernawody linia kolejowa Konstanza-Bukareszt na przebieżnię całej Dobrudży znalazła się w ręku zwycięzców.

Jest rzeczą wysoce ciekawą, że jeszcze przed kilkoma dniami obiecywały te telegramy londyńskie i paryskie, iż w Czernawodzie natrafił gen. Mackensen na opór niezachwiany, że tu dopiero pokażą Rumuni i Rosjanie swą siłę wojenną i wyższość strategiczną nad nieprzyjacielem. Tymczasem dziś widzimy, że wszystkie dotychczasowe doniesienia Londynu Paryża i Petersburga o klęsce gen. Mackensena i jego ogromnych stratach (20000 zabitych), o marszu Moskali na Warnę i Konstantynopol, powtórzone bezmyślnie i skwapliwie przez carskawe „Polaka w Brazylji“, były pospolitą kłamstwem.

### Dalsze postępy i zdobycze zwycięzców w Dobrudży.

Po zajęciu Konstanzy i Czernawody posunęły się wojska gen. Mackensena za uciekającą armią rumuńską ku północy zdobyły miejscowość Caramurao, zabierając 6768 jeńców 52 karabinów maszynowych i 12 armat.

Klęski oręża rumuńskiego otwierają Rumunom oczy na groźbę położenia. Dzienniki w Bukareszcie skarżą się na zupełne opuszczenie Rumunii przez sprzymierzonych, którzy skłoniwszy ją do wojny nie dają jej żadnej pomocy lecz pozostawiają na pastwę losu, podobnie jak niegdyś Serbię i Czarnogórę.

### Nowy szef rumuńskiego gen. sztabu.

Król Ferdynand rumuński mianował szefem generalnego sztabu gen. Laudo resco. Nominacja ta, mająca na celu zmianę w kierownictwie siły zbrojnej rumuńskiej, zapewne nie wiele pomoże pokonywanej Rumunii.

### Front gen. Falkenhayna.

Gen Falkenhayn posuwa się na terenie rumuńskim wprawdzie powoli, lecz pewnym i stanowczym krokiem naprzód. Na południu od Kronstadtu obsadziły jego wojska miasto Predeal, przyczem zabrały 600 jeńców.

### Na morzu Białem.

Jak donosi telegram z Nowego Jorku, niemieckie kłozowniki i wielka ilość łodzi podwodnych spotkały się na morzu Białym z flotą rosyjską. Przyszło do bitwy, której rezultat na razie niewiadomy.

### Niemieckie łodzie podwodne.

Niemal codziennie po kilka a nawet kilkanaście okrętów państw sprzymierzonych pada ofiarą niemieckich łodzi podwodnych. Telegram z Nowego Jorku powiada, że Niemcy wybudowali nowych 225 łodzi podwodnych w celach wojennych; być może że ta cyfra jest nieco przesadzona.

### Zamordowanie hr. Stürgkha.

Z Wiednia nadchodzi bliźsze szczegóły zamachu na życie austriackiego prezydenta ministrów. Mordercą nie jest — jak donoszą poprzednie telegramy — poseł parlamentarny Dr Adler, lecz syn jego redaktor wydawnictwa „Der Kampf“ i sekretarz wiedeńskiej centralnej organizacji socjalistycznej, Fryderyk Adler.

Krytycznego dnia przybył do sali jadalnej hotelu Meisel & Schade hr. Stürgkh w towarzystwie namiestnika Tyrolu hr. Toggenburga i hr. Aehrenthala, brata byłego prezydenta ministrów. Wszyscy trzej zajęli miejsca przy jednym ze stołów i poczęli spożywać obiad. O godzinie 2 przyszedł do tejże sali Fryderyk Adler, usadowił się przy sąsiednim stole, kazał sobie podać obiad, poczem około godziny 3. zbliżył się nagle ku hr. Stürgkhowi i nie mówiąc ani słowa położył go trzema celnymi strzałami na miejscu trupem; dwa strzały trafiły prezydenta w lewe oko, jeden w czoło. Morderca próbował ratować się ucieczką, lecz hr. Toggenburg i hr. Aehrenthal puścili się za nim w pościg; dopadli go przy drzwiach wiodących do piwnicy hotelowej, gdzie schwytyany usiłował się bronić zapomocą rewolweru; z czterech strzałów jakie skierował przeciw obu przyjacielom zamordowanego, jeden strzał utkwił w podże hr. Aehrenthala. Odprowadzony na policję oświadczył morderca inspektorowi policyjnemu, że przyczynę zabójstwa wyjawia dopiero przed sądem.

Prasa wiedeńska rozmaitych kierunków politycznych stwierdza zgodnie, że Fryderyk Adler był od lat kilku znanym na gruncie wiedeńskim szerzycielem anarchistycznych zasad, wrogich państwu religii i wszelkiemu porządkowi społecznemu.

Po śmierci hr. Stürgkha zebrał się gabinet austriacki w komplecie na naradę. Postanowiono, że tymczasowo kierownictwo gabinetu obejmie ks. Hohlenlohe. Prasa wymienia dwóch głównych kandydatów na stanowisko austriackiego prezydenta ministrów: ministra spraw wewnętrznych von Becka i ministra finansów von Koerbera.

### Zamach na neutralność Norwegii.

Z Chrystyanii donoszą:

Na wzór swego postępowania w Grecji, rozpoczyna Anglia politykę bezprawia i gwałtów wobec Norwegii. Utrudniają Anglicy państwu temu dowóz żywności kępują zagraniczny handel norwegijski i wymusili na Norwegii deklarację, zwróconą przeciw operacjom wojennym niemieckich łodzi podwodnych. Przeciw takiemu postępowaniu Anglii wypowiada się solidarnie niemal cała prasa norwegijska. Dziennik „Alltenposten“ pisze:

»Poważne niebezpieczeństwo grozi obecnie Norwegii. Anglia ogranicza dowóz artykułów spożywczych do portów naszych, wkrótce spodziewać się możemy prześladowania naszego rybołówstwa. Rząd londyński zamierza wygodzić nas, by tem łatwiej upokorzyć i pokonać Niemcy. Zaden z naszych obywateli nie wierzy kłamliwym bajkom angielskim o chęci obrony państw mniejszych. Rząd norwegijski musi starać się wykazać Anglii że jej zamiar wygłodzenia Norwegii nie jest bynajmniej aktem ochrony słabszych organizacji państwowych na europejskim kontynencie. To postępowanie Anglii wobec państwa norwegijskiego przeraża, nawet tych, którzy dotychczas sympatyzowali z polityką państw Europy zachodniej. Czy dla przyszości wielkomocarstwowej Wielkiej Brytanii jest nieodzownym zniszczenie ekonomiczne neutralnego narodu norwegijskiego?»

### Konferencya w Boulogne.

Jak donosi telegram z Amsterdamu dnia 22 b. m. odbyła się w Boulogne konferencya przedstawicieli angielskiego i francuskiego rządu, na której omawiano szczegółowo polityczne i wojenne stanowisko państw sprzymierzonych. W naradach wzięli udział szefowie gabinetu londyńskiego i paryskiego, francuscy ministrowie: Ribot, Bogues, Roges, La Case i Thomas, a także generał Joffre; obok nich byli obecni angielscy ministrowie: Grey, Balfour, Lloyd George, generał Robertson angielski szef generalnego sztabu, i gen Douglas Haig komendant angielskich wojsk w Francji.

### Nad rzeką Somme.

Z niemieckiej głównej kwatery nadchodzą oficjalna wiadomość, że wojskom niemieckim udało się wyprzeć Francuzów i Anglików ze wszystkich prawie pozycji, zabranych przed niedawnym czasem Niemcom na froncie Somme. Wskutek silnych ruchów wojennych armii niemieckiej, osłabła w ostatnich dniach ofensywa sprzymierzonych znacznie, ataki ich stały się mniej zacięte i mniej groźne aniżeli dawniej.

## OSTATNIE TELEGRAMY

z dnia 27 października.

### Pod Verdun.

Z Paryża nadchodzą telegramy, według których Francuzi niespodzianymi atakami na pozycje niemieckie na północnym wschodzie od Verdun odzyskali kilka strategicznych stanowisk i posunęli się aż pod fort Douamont. Te same telegramy paryskie przynoszą wiadomość o nowej niesłychanie silnej ofensywie niemieckiej pod fortem Douamont.

Straty niemieckie wynosić mają 4500 ludzi.

### Marsz gen. Falkenhayna w głąb Rumunii.

W zwycięskim pochodzie w głąb Rumunii dotarł gen. Falkenhayn do miasta Campolung, ważnej stacji kolejowej, leżącej na linii która, wiedzie z nad granicy siedmiogrodzkiej do Bukaresztu. Miał to, po krótkiej walce, dostało się w posiadanie zwycięzców.

### Trzy maszyny krawieckie.

na sprzedaż po bardzo przystępnej cenie. Bliższa wiadomość w pracowni krawieckiej ul. Commendador Araujo n. 39.

**WYGRANA** na loteryi fantowej p. Trezuba padła na nr. 148. Właściciel tego biletu chce zgłosić się po gramofon.

## PRZEDSTAWIENIE

### AMATORSKIE

komedya w jednym akcie p. t.

### Proteusz Wielokształt

odbędzie się w sobotę dnia 11-go listopada b. r. w sali Teuto Brasileiro przy ul. Muricy.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Wstęp na salę:

dla panów 2\$000  
dla pań 1\$000  
dla dzieci (od 7—12 roku) 500 rs

Po przedstawieniu zabawa.

Komisya zabawowa  
tow. św. Stanisława

Powyższa komedya jest bardzo interesująca, pełną niepospolitego humoru. Niewątpliwie wywiążą się młodzi artyści z zadania swego należycie, to też nie wątpimy, że publiczność polska przybędzie na przedstawienie jaknajliczniej, zwłaszcza że cały dochód przeznaczony na tow. św. Stanisława.

## Za pieniądze

„Zielony dom“ kupuje wszelkie używane meble, ubrania i t. d. i sprzedaje na raty w cenach bez porównania niskich.  
ul. José Bonifacio 13 B.

## CENY TARGOWE W KURYTYBIE

z dnia 27 października 1916

Zyto alkier	8 000
Kukurudza kargier	7.000
Fasola kargier nowy	14.000
Owies alkier	4.000
Groch okrągły alkier	5.000
Ziemiaki alkier (tutejsze)	6.000
„ „ „ z Rio Grande do Sul	8.000
Kasza tatarska litr	400
Mąka przenna favorit	24.000
„ „ „ sublima	23.000
„ „ „ żytuia aroba	7.000
Otręby aroba	3.000
Cukier mascavo z Pernambuco	28.000
„ „ „ mascovinho z Rio Gr. do Sul.	29.000
„ „ „ biały	40.000
Kawa zielona 80 litr.	36. do 45.000
„ „ „ palona 1 kgr.	1.400
Nafta skrzynka	16.000
Słonina aroba	12.000
Sól alkier	8.000
Kaszas pipa w Morretes	200.000
Ryż czerwony	28. do 28.000
Ryż biały	26. do 32.000
Smalec kg.	1.6.0
Mięso wołowe kg.	800
„ „ „ wieprzowe kg.	1.200
Kura (sztuka)	1.500 do 2.000
Jaja (tuzin)	600 do 800
Masło kg.	4.000
Wino nacyonal (quinto)	48.000
Miód kg.	700

## Od redakcyi.

Rodacy!

Nie kupujcie innego kalendarza na rok 1917, jak tylko jedyn w Brazylji **Katolicko-polski** kalendarz w którym znajdziecie najciekawsze historie wojenne, opisy walk naszych bohaterów Legionów, bogaty i interesujący materiał religijny, oświatowy i informacyjny. Kalendarz ten będzie za kilka tygodni do nabycia.

## Ogłoszenia

do kalendarza przyjmujemy w cenie następującej:

strona wielkości 26—9 cm. — 30\$000.  
1/2 strony 15\$000 — 1/4 strony 7\$500

## Listy do Polski

»LIGA POLSKA« W PORTO ALEGRE RUA VOLUNTARIOS DA PATRIA 401.

pośredniczy w przesyłaniu listów do Polski. Warunki: list powinien być krótki, pisany wyraźnie, z dokładnym adresem posyłającego i odbiorcy do listu trzeba dołączyć 1\$000 w markach pocztowych (selos) jeżeli list ma być rejestrowany więcej 300 rejsów.

Jakób Gawrońsk-Wiener

# Apteka Polska

Kurytyba, ul. Aquidabam N. 64  
 prowizora farmacyi, chemika, bakterjologa

## Tad. Danielewicz

Główny skład materiałów aptecznych środków krajowych i zagranicznych i t. d. i t. d.

Dostarcza po cenach hurtowych wszelkich artykułów aptecznych aptekom, klinikom i t. d.

### REPREZENTACYA

Wyłączne wielu firm europejskich  
 Poznań - Kraków - Warszawa - Kijów - Petersburg

#### Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 rana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i

wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

#### Zakład Fryzyerski

przy ulicy Commendador Araujo Nr. 36

Ręczę za sumienne i fachowe wykonywanie funkcji fryzyerskich, liczę na łaskawe poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady „Swoj do swego“! Z uszanowaniem

A. Kowalski

# Piwa z browaru Atlantica

przewyższające wszystkie inne.

**Baczność!** Władzom z podopiecznymi białą brygadiera Piłsudskiego oraz wielu innych Legionistów są u nas do nabycia w cenie 200 reisów za sztukę. Cały dochód z rozsprzedaży przeznaczony na cele Legionów

#### MASAZYSTKA

Marya Witkowska posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje

i rozmaite masaże ręczne leczący zapomocą gimnastyki szwedzkiej, zastosowuje najnowsze metody w naderwaniu pięknych kształtów i resów

Rua Comendador Araujo N. 24 Kurytyba

#### Ważne dla kolonistów!

S. paulistańska firma

### „Loja Flora”

Caixa do Correio 307 SÃO PAULO

Wysła kolonistom na żądanie bezpłatnie katalog nasion, w którym interesowani najdzą praktyczne wskazówki uprawy wszelkich produktów rolniczych.

#### Warstat stolarski

otworzył ten w Kurytybie przy ulicy America obok kaplicy Rosario.

Wykonuje roboty meblowe i budowlane a także skutecznie naprawy starych mebli. Mam również na składzie, rumy i inne wielkości. Ceny u mnie, przystępne — robota sumienna. Liczę na poparcie Rodaków z Kurytyby i okolicy.

Alojzy Gapski.

### „VENCEDORA”

Fabryka karmelków różnego gatunku, tańszych i droższych (owiniętych w papier „balas”), malinowych, kokosowych, migdowych, czekoladowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych i bananowych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Kurytyba — Rua Cabral nr. 53 — Parana.

Franciszek Lachowski.

#### WARSTAT STOLARSKI

meblowy i budowlany

Jan Uandowski

ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzwi, okien, schożów, jakoteż meble od pojedynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obszalunki także i z poza Kurytyby.

#### Dr. Med. JANINA NOWICKA

(lekarzka)

Fakultetu Paryskiego.

Specyalność:

choroby kobiece i dziecięce.

Akuszerya

Przyjmuje od 1. do 3. po południu

Chorzy z prowincyi mogą się porozumieć listownie co do warunków leczenia w klinice.

#### Dr. GABRYEL NOWICKI

(lekarz)

Fakultetu Paryskiego.

Specyalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby weneryczne. Choroby żołądkowe

Przyjmuje od 3. do 6. po południu

Rua EBANO PEREIRA N. 12

### SANATORIUM

„Araucaria”

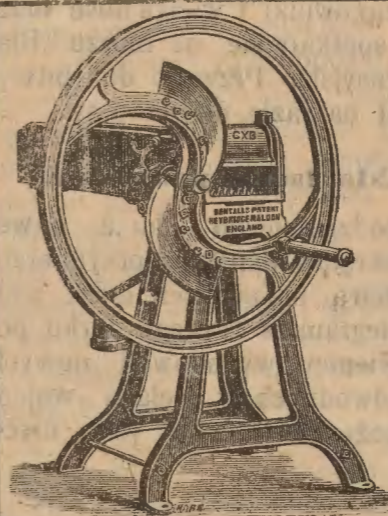
w Araukaryi.

Przyjmuje chorych na oczy, uszy, nos, gardło, dla leczenia lub operacyi.

Chorzy, przybywający z prowincyi, mogą w razie potrzeby wać się na stacyi kolei Araukaryi.

Biuo w Kurytybie: Praga Tiradentes nr. 11, przyjmuje w poniedziałki wtorki, środy i czwartki od 2. do 4. godziny po południu.

Dr. Juliusz Szymański.



### CASA METAL - CURITYBA

Hauer Junior & Weiser

44 - Rua 15 de Novembro - 44

Gospodarcze sprzęty — żelazo — porcelana — szkło — farby i narzędzia.

Dobra obsługa i tanie ceny



### APTEKA

„Tiradentes”

Plac Tiradentes 25 (w nowym domu obok Carraona)

### WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni być stać się odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swym polskim groszem interesów obcych.